

Henryk PAPROCKI

OBECNOŚĆ WYMIARU ESCHATOLOGICZNEGO W DOCZESNOŚCI

Punkt widzenia prawosławnego

Trzy przeobstwienia są udziałem każdego człowieka: za życia, po śmierci i na sądzie. Zmartwychwstanie Chrystusa, kosmiczna przemiana, ma charakter powszechny; łaska zmartwychwstania jest zarazem ostateczna. Dlatego też św. Izaak Syryjczyk uważał wszystkie grzechy za garść piasku rzuconą w niezmiernie morze, a jedyny prawdziwy grzech upatrywał w nieprzywiązywaniu uwagi do faktu zmartwychwstania.

Eschatologia nie stanowi w prawosławiu odrębnego traktatu, ale nadaje orientację całej teologii, wskazuje też sens istnienia człowieka, którego celem jest zmartwychwstanie. Stąd więcej można się o niej dowiedzieć z liturgii, zwłaszcza wielkopostnej i paschalnej.

Eschatologia ma dwa wymiary: osobisty – jest nim śmierć każdego człowieka (los pojedynczego człowieka) oraz powszechny – powtórne przyjście Chrystusa (los świata i całej ludzkości).

ESCHATOLOGIA OSOBISTA

Brakuje nam definicji procesu śmierci. Możemy jedynie powiedzieć, że śmierć jest spotkaniem Boga i granicą grzechu. Poprzez śmierć osiągamy stan ostateczny i nieodwracalny. W momencie śmierci „Bóg rozsuwa włókna naszego ja, by przeniknąć aż po rdzeń naszej istoty i zabrać nas do siebie”¹. Ręka Boga podnosi nas do innego wymiaru². Nie jest prawdą, że dla chrześcijanina śmierć oznacza największą tragedię. To porażka pozorna, gdyż wraz ze śmiercią następuje przeobrażenie bytu, przywrócenie do życia, do pełni i jedności odnalezionej w Bogu³. Śmierć stanowi zatem element życia. Ateizm, który wyprowadza życie z nicości i mówi o unicestwieniu żyjącego w śmierci, popada w podwójną sprzeczność. Życie nie jest przecież elementem nicości⁴.

Śmierć jako osobowe spotkanie z Chrystusem jest wyzwoleniem życia ducha, a więc pierwszą oznaką miłosierdzia Boga wobec człowieka. Każdy

¹ P. Teilhard de Chardin, *Środowisko Boże*, w: tenże, *Wybór pism*, tłum. W. Sukienicka, M. Tazbir, Instytut Wydawniczy Pax, Warszawa 1965.

² Por. P. E v d o k i m o v, *Prawosławie*, tłum. J. Klinger, Instytut Wydawniczy Pax, Warszawa 2003, s. 349.

³ Por. Teilhard de Chardin, dz. cyt., s. 117n.

⁴ Por. E v d o k i m o v, dz. cyt., s. 346.

sakrament jest uczestnictwem w śmierci Chrystusa, nasza śmierć również jest uczestnictwem w Jego śmierci, a więc sytuacją jakby sakramentalną (dlatego Kościół prawosławny udziela zmarłemu absolucji podczas ceremonii pogrzebowych). Stąd też według św. Grzegorza z Nyssy śmierć jest czymś dobrym⁵.

Chrystus jako jedyny z ludzi nie podlegał konieczności śmierci, przyjął jednak ciało zdolne umrzeć, aby przez nie zniszczyć władcę śmierci. Tym samym dał naturze możliwość zmartwychwstania, obalił potęgę śmierci. Jest On bowiem Bogiem, który zstąpił do otchłani i rozwiązał więzy śmierci: „Gdy do grobu zstąpiłeś, o Nieśmiertelny, / Wtedy zniszczyłeś moc otchłani, / I powstałeś jako zwycięzca, Chryste Boże, / niewiastom miroforom [niosącym wonności – H.P.] głosząc: «Radujcie się!» / I Twoim apostołom pokój dałeś, / Upadłym dałeś Zmartwychwstanie”⁶.

Poprzez swoją śmierć Chrystus pozbawił władzy te moce, które stanowiły o mroku świata. Zstąpił do serca ziemi – „en te kardia tes ges” (Mt 12, 40) – aby nas podnieść. Głosząc zbawienie w otchłani, Chrystus przekreślił wszelkie granice działania swojej zbawczej mocy (por. 1 P 3, 19), to bowiem, co jest śmiertelne, może przyoblec się w nieśmiertelność (por. 1 Kor 15, 53-54). Poprzez groźbę śmierci prześwituje więc nadzieja zmartwychwstania.

Ostatecznym spełnieniem może być jednak tylko nowe stworzenie, czyli powszechne zmartwychwstanie. Ale powszechne zmartwychwstanie i zmartwychwstanie Chrystusa to nie są dwa różne wydarzenia, z których jedno miało już miejsce, a drugie ciągle odnosi się do dalekiej przyszłości. Nowsze badania biblijne wykazują, że między wiarą w zmartwychwstanie Chrystusa a zmartwychwstaniem powszechnym istnieje tak ścisła zależność, że powszechne zmartwychwstanie już zostało rozpoczęte.

To jednak, co dzieje się za zasłoną śmierci, pozostaje dla nas nierozwiązaną zagadką. Kościół prawosławny ograniczył się jedynie do sformułowania swojej wiary w *Credo*: „Stamtąd przyjdzie [Chrystus] sądzić żywych i umarłych, a królestwu Jego nie będzie końca [...]. Oczekuję wskrzeszenia umarłych i życia wiecznego w przyszłym wieku”, widząc we wszystkich definicjach niebezpieczeństwo ograniczenia Boga przez ludzkie pojęcia, a przecież czytamy w Księdze Izajasza: „myśli moje nie są myślami waszymi ani wasze drogi moimi drogami” (55, 8). Stanowisko to Paul Evdokimov nazwał pedagogiczną mądrością Kościoła⁷, który powierza sferze modlitwy i nadziei los zmarłych, spoczywający w ręku Boga.

⁵ Por. św. Grzegorz z Nyssy, *Oratio de Pulcheria* (Patrologia Graeca, t. 46, kol. 877A).

⁶ Kontakion Święta Paschy, w: *Wielki Tydzień i święto Paschy w Kościele prawosławnym*, tłum. H. Paprocki, Wydawnictwo M, Kraków 2003, s. 154. Przekłady wszystkich tekstów liturgicznych są dostępne na stronie internetowej: www.liturgia.cerkiew.pl.

⁷ Por. E v d o k i m o v, dz. cyt., s. 345.

Śmierć jest dla chrześcijanina zaśnięciem – zasypia określona część ludzkiego bytu i ustaje możliwość działania w czasie i przestrzeni. Zasypia ciało i czuwa duch⁸. Czy jednak, zastanawiając się nad zagadnieniem śmierci, nie powinniśmy przyjąć, że przeprowadza nas ona poza czas, poza przestrzeń, poza materię? Ustają wówczas problemy związane z kwestią kontynuacji życia – nie jest to kontynuacja, ale nowe życie, chociaż tożsame z dawnym, to życie ducha pozostającego w ciągłym związku z duszą. Dusza jest gwarantką zmartwychwstania; w powszechnym zmartwychwstaniu naszemu człowieczeństwu przywrócona zostanie jedność. Jednakże stan między śmiercią a zmartwychwstaniem jest przedłużeniem tajemnicy śmierci, jest to proces stopniowego oczyszczenia, gdy zmarli uczestniczą w życiu Kościoła⁹.

Na ogół przyjmuje się, że w momencie śmierci dokonuje się akt samooskarżenia, zwany sądem szczegółowym, po którym następuje przejście przez „komory celne” (grec. „telonie”, scs „mytarstwa”), w których pozostawia się zło. Dusza przechodzi przez „cła”, gdzie przeżywa męki piekła¹⁰. Ta „wędrówka” uzależniona jest od stanu naszego ducha, od grzechów i od łaski. Nie pojawiają się tutaj aspekty zadośćuczynienia, kary, ekspiacji i nagrody. Mówimy jedynie o oczyszczającym pozaczasowym cierpieniu pośmiertnym, które ma moc uzdrowienia. Ojcowie Wschodni wspominają o otchłani, która jest stanem prowadzącym do królestwa. W tym sensie słowa o niszczącym ogniu dotyczą demonicznych elementów naszej natury¹¹. Kościół prawosławny modli się za wszystkich zmarłych, wierząc głęboko w potęgę przebaczącej miłości. Bóg bowiem ma moc „uczynić nieskończenie więcej niż to, o co my prosimy czy rozumiemy” (Ef 3, 20), dzięki czemu możemy żywić nadzieję na zbawienie. Tym samym Kościół powierza los zmarłych miłosierdziu Bożemu, gdyż Bóg pragnie, „by wszyscy ludzie zostali zbawieni i doszli do poznania prawdy” (1 Tm 2, 4)¹².

ESCHATOLOGIA POWSZECHNA

Problematyka eschatologiczna jest ściśle powiązana ze świętem Paschy, które jest „świętem nad świętami”, centralnym świętem Chrystusa¹³. Paruzją jest przyjściem Chrystusa, w którym zmartwychwstanie staje się faktem powszechnym. Zmartwychwstanie w dniu ostatnim nie oznacza życia duszy po

⁸ Por. tamże, s. 348.

⁹ Por. S. B u ł g a k o w, *Prawosławie. Zarys nauki Kościoła prawosławnego*, tłum. H. Paprocki, Orthdruk–Formica, Białystok–Warszawa 1992, s. 197.

¹⁰ Por. tamże, s. 198.

¹¹ Por. E v d o k i m o v, dz. cyt., s. 369.

¹² Por. B u ł g a k o w, dz. cyt., s. 199.

¹³ Por. tamże, s. 197.

śmierci, gdyż Biblia nigdzie nie naucza o naturalnej nieśmiertelności¹⁴, ale życie całego człowieka. W tym sensie śmierć jest warunkiem zmartwychwstania. Dlatego też Prawosławie ciągle żyje entuzjastyczną perspektywą paschalną. Według św. Augustyna visio beatifica jest możliwa jedynie po śmierci, podczas gdy dla teologii wschodniej jest możliwa już tutaj, w tym życiu, co znakomicie wyraził św. Symeon Nowy Teolog: „Zaczynamy się stawać uczestnikami Zmartwychwstania tutaj i teraz, w ciągu całego obecnego życia. Poprzez Ducha Świętego dokonuje się zmartwychwstanie wszystkich [...]. Chrystus wskrzesza też za swym pośrednictwem wszystkich i we wszystkich duszach zmarłych przez Ducha Świętego daje już tu, poczynając od tego życia, królestwo niebieskie [...]. Także w tym życiu możemy, a nawet powinniśmy ujrzeć Chrystusa, bo jeśli będziemy godni zobaczyć Go tutaj, nie umrzemy [...]. Dlatego nie powinniśmy oczekiwać, żeby zobaczyć Go w przyszłości, ale powinniśmy starać się zobaczyć Go już teraz”¹⁵.

Przybliżając tym sposobem eschatologię, św. Symeon nie czynił różnicy między przeszłością a teraźniejszością i między teraźniejszością a przyszłością. Życie wieczne zaczyna się już tutaj, a świadomość tego faktu jest gwarancją naszego zmartwychwstania. Właśnie w tym kontekście ks. Jerzy Klinger zauważył, że „trzeba żyć życiem zmartwychwstania, nie samą nieśmiertelność duszy mając na uwadze, lecz właśnie zmartwychwstanie, które uwiecznia szczegóły życia razem z ich piętnem czasowym, zachowując je, jeżeli tego są godne, w wiecznej pamięci Boga, o którą modli się Kościół prawosławny w swoich oficjach za zmarłych”¹⁶.

Oczekując spełnienia chrześcijańskiej nadziei, mamy świadomość, że cała rzeczywistość jest ciałem Tego, który jest i który przyjdzie znowu. Podstawą naszej nadziei są słowa z Listu do Rzymian: „Bóg poddał wszystkich nieposłuszeństwu, aby wszystkim okazać swe miłosierdzie. O głębokości bogactw, mądrości i wiedzy Boga! Jakże niezbadane są Jego wyroki i nie do wysledzenia Jego drogi” (11, 32-33). Jak bowiem głosi Jan Apostoł: „Świat [...] przemija, a z nim jego pożądlivość; kto zaś wypełnia wolę Bożą, ten trwa na wieki” (1 J 2, 17). Jest więc coś, co przemija, i coś, co zostaje¹⁷. Tymczasem w historii chrześcijaństwa radosne oczekiwanie bliskiej przemiany świata w Paruzji zostało zastąpione przez poczucie końca własnego życia osobowego w śmierci i surowej odpłaty za grzechy¹⁸.

¹⁴ Por. W. P a n n e n b e r g, *Esquisse d'une christologie*, Éditions du Cerf, Paris 1971, s. 72; E v d o k i m o v, dz. cyt., s. 346.

¹⁵ S y m e o n l e N o u v e a u T h é o l o g i e n, *Catèchèses*, t. 2, tłum. J. Paramelle SJ, Éditions du Cerf, Paris 1964, s. 45-47 (tłum. fragm. H.P.).

¹⁶ J. K l i n g e r, *Prawosławie. Wybór pism*, oprac. M. Klinger, H. Paprocki, Instytut Wydawniczy Pax, Warszawa 1983, s. 150n.

¹⁷ Por. E v d o k i m o v, dz. cyt., s. 345.

¹⁸ Por. B u ł g a k o w, dz. cyt., s. 197.

Teologowie w nauce o powszechnym zbawieniu nie postępują za Orygenesem, lecz pozostają wierni myśli św. Grzegorza z Nyssy, która nigdy nie została potępiona przez Kościół. Sam Grzegorz przed III Soborem Powszechnym (w Efezie w roku 431) został uznany za świętego, a na VII Soborze Powszechnym (w Nicei w roku 787) nazwany „ojcem ojców”. Św. Grzegorz z Nyssy z Pierwszego Listu do Koryntian Apostoła Pawła wyprowadził myśl, że gdy „Bóg będzie wszystkim we wszystkim” (15, 28), niemożliwe będzie już zło. Satanizm wyczerpie się bez swego podmiotu, którym jest obecny świat¹⁹.

Ostatni dzień istnienia świata będzie dniem szczególnym. Nie stanie się on dniem wczorajszym, gdyż nie będzie miał swojego jutra. Jak napisał św. Grzegorz z Nyssy, „ręka Boża dotknie zamkniętego koła czasu i podniesie je do wyższego wymiaru”²⁰. Mówiąc ściślej, ręka Boża rozerwie zamknięty krąg czasu, gdyż „już nocy nie będzie” (Ap 22, 5), a „noc” to synonim czasu.

Paruzja jest naocznym objawieniem Boga w Chrystusie i tylko przebóstwieni, zwani w księgach liturgicznych „bogami”, mogą brać w niej udział. Dlatego też trzecia z wielkich modlitw w uroczystość Pięćdziesiątnicy skierowana jest do Syna Bożego, który zstąpił do otchłani: jest to prośba o odpuszczenie grzechów i wskreszenie wszystkich zmarłych: „Ty wiecznie istniejący Panie chwały i Ojca Najwyższego Synu umiłowany, wieczna światłości z wiecznej światłości, Słońce Sprawiedliwości, usłysz nas, modlących się do Ciebie, i daj odpoczynek duszom swoich sług, zmarłych Ojców i braci naszych oraz wszystkim krewnym według ciała i wszystkim zmarłym w wierze, których teraz wspominamy [...]. Władco wszechwładny, Boże ojców i Panie miłosierdzia, Stwórco wszystkich istot śmiertelnych i nieśmiertelnych, i całej ludzkiej natury, powoływanej do życia i odwoływanej, Panie życia i śmierci, tu przebywania i tam przemienienia, który odmierzasz lata życia i wyznaczasz godzinę śmierci, skierowujesz do otchłani i z niej wyprowadzasz, więzesh w niemocy i wypuszczasz w potędze, wypełniasz wszystkie obecne potrzeby i kierujesz z pożytkiem przyszłymi, związanych śmiertelną mocą weseląc nadzieją zmartwychwstania. Sam przeto, Władco wszystkich [...], który i w to najdoskonalsze i zbawcze święto zechciałeś przyjąć modlitwy oczyszczające za przebywających w otchłani, dając nam wielką nadzieję wypuszczenia uwięzionych i rozwiązania ich nieczystości oraz zesłania Twojej pociechy”²¹.

Działanie Ducha Świętego polega na przywracaniu życia, wskrzeszaniu. Sam Duch Święty jest zmartwychwstaniem, przeto prośba o życie dla zmarłych jest prośbą o Ducha Świętego. Duch Święty przenika bowiem ludzki byt nie tylko po tej stronie życia jako rękojmia przemienienia, ale także po tam-

¹⁹ Por. E v d o k i m o v, dz. cyt., s. 352.

²⁰ Tamże, s. 346.

²¹ Triodion paschalny, tydzień 8, s. 18.

tej stronie (w śmierci) jako rękojmnia zmartwychwstania (por. 1 Kor 15, 51). Stąd też w kontekście Pięćdziesiątnicy nie tylko żywi, ale i „duchy zmarłych” stają się ożywione i zjednoczone ożywiającą mocą Ducha Świętego. Ta moc przeniknęła w krainę śmierci dzięki zstąpieniu Chrystusa do otchłani. Dlatego ostatnia modlitwa święta Pięćdziesiątnicy zawiera prośbę, aby nie tylko żywi, lecz także zmarli znaleźli się w orbicie działania Ducha Świętego. Mamy tu do czynienia z niezgodnością mądrości Bożej z mądrością człowieka – jedynie szaleństwo ludzkie może przeczuć niedające się przewidzieć drogi Boże. Pozorna sprzeczność między sprawiedliwością i miłosierdziem staje się więc harmonią miłosierdzia i sprawiedliwości²². Śmierć bowiem w Chrystusie jest nieodłączna od zmartwychwstania, lecz i zmartwychwstanie jest nieodłączne od śmierci. Chrystus przywróci do życia nasze śmiertelne ciało mocą mieszkającego w nas Ducha Świętego i umarli powstaną, gdyż trzeba, aby to, co śmiertelne przydziało się w nieśmiertelność, aby to, co śmiertelne zostało wchłonięte przez życie (por. Rz 8, 11; 1 Kor 15, 53; 2 Kor 4, 54).

Chrystus, który ma „klucze śmierci i Otchłani” (Ap 1, 18), ma też moc „skierowywać do otchłani i z niej wyprowadzać”, gdyż jest Tym, który przenika i uduchawia, wypełniając mocą Ducha: „Duch Święty wszelką winę zmasać może tchnieniem swoim, a skoro zabierze coś z ziemi, może uczynić niebiańskim”²³.

O. Sergiusz Bułgakow zauważył, że pojęcia: „wieczny ogień”, „wieczne męki”, „wieczne potępienie” nie mają odniesienia do czasu, nie są miarą czasu, ale określeniami jakościowymi. Ponadto w Biblii słowo „wieczny” nie znaczy wcale „nieskończony”, na przykład Bóg dał Izraelowi ziemię Chanaan na wieczność (por. Rdz 17, 18), królestwo Izraela jest wieczne. Wieczne miały też być święta i rytuały Starego Testamentu (por. Wj 12, 14; 40, 15; Kpł 7, 22; 10, 9; 17, 7; Lb 10, 8; 1 Krn 17, 14; 23, 13). Słowo „wieczny” w Biblii znaczy najczęściej „długotrwały”²⁴. Poza tym „wieczność” w języku hebrajskim – „olam” – znaczy „ukrywać”. Bóg ukrywa przed nami pośmiertny los człowieka²⁵.

Wynika z tego, że proces doskonalenia nie kończy się wraz z życiem doczesnym, lecz trwa po śmierci. Kara ognia może być potraktowana jako stopniowe oczyszczenie, gdyż dusze zmarłych nie tracą pamięci i świadomości – świadczy o tym przypowieść o bogaczu i biednym Łazarzu (por. Łk 16, 19-31)²⁶. Miłość Boża może palić grzeszników jak straszliwy ogień. Sprawiedliwość Boża jest

²² Por. E v d o k i m o v, dz. cyt., s. 345.

²³ Z liturgii pogrzebowej kapłanów.

²⁴ Por. G. S i e r i k o w, *Uczenije ob apokatastazisie u „otca otcow” i u prot. Bułgakowa*, „Więstnik Russkogo Chriastianskogo Dwizenija” 38(1971), z. 101-102, s. 27.

²⁵ Por. E v d o k i m o v, dz. cyt., s. 349.

²⁶ Por. tamże.

miłosierna i z czasem może nastąpić powszechne zbawienie (gr. „apokastasis ton panton”). Żadne stworzenie mające wolną wolę nie utraciło zdolności do skruchy i poprawy, czyli może powrócić do pierwotnego stanu. Zgodnie ze świadectwem Pisma Świętego Iotr osiągnął raj natychmiast (por. Łk 23, 39-43), czyli nie przechodził przez „komory celne”. W bizantyjskiej świadomości liturgicznej również zmarłe dziecko dzięki Bożemu miłosierdziu natychmiast osiąga szczęście raju.

Należy tu zauważyć, że określenie „już nocy nie będzie” oznacza wieczność, podczas gdy sformułowanie mówiące o karach – „I będą cierpieć katusze we dnie i w nocy na wieki wieków” (Ap 20, 10) – odnosi się do czasu, gdyż „dzień” i „noc” są symbolami czasu i przemijania.

Bóg jest Bogiem żywych (por. Mt 22, 31), przeto przywraca wszelkie życie – także życie łaski – tam, gdzie go zabrakło, gdzie zostało ono odrzucone lub zapomniane, abyśmy jako aniołowie w niebie doświadczyli pełni chwały i szczęścia. Nie chodzi przy tym o ucieczkę od świata, ale o odrzucenie wszystkiego, co jest przeciwne Chrystusowi, o stopniowe przewyciężenie materii przez ducha, o ewolucję do punktu Omega, czyli do Przemienionego Chrystusa, który wkroczył w centrum historii i stał się Panem ewolucji duchowej. Chrześcijanin może przegrać po ludzku, na planie materialnym, biologicznym, ale odnosi zwycięstwo duchowe (por. Mt 17, 20; 10, 33-39). Mówiąc paradoksalnie, Niedziela Palmowa pokazuje krótkotrwały tryumf ciała, a Golgota jest tryumfem ducha i zwycięstwem dobra. To, co wydawało się klęską, okazało się największym zwycięstwem. Grób Chrystusa jest dla nas „piękniejszy od raju i jaśniejszy od weselnej komnaty królewskiej”²⁷, gdyż stał się źródłem przebaczenia:

„Niech nikt nie opłakuje grzechów, przebaczenie bowiem z grobu zajaśniało. Niech nikt nie lęka się śmierci, wybawiła nas bowiem śmierć Zbawiciela. Wygasił ją Ten, który był przez nią trzymany. Ujarzmił piekło Ten, który zstąpił do piekła. Zgorzkniało piekło, skosztowawszy ciała Jego. I to właśnie przewidując, Izajasz tak wołał: «Piekło», mówił, «zgorzkniało, spotkawszy Cię w otchłani». Zgorzkniało, bo zostało puste. Zgorzkniało, bo zostało oszukane. Zgorzkniało, bo umarło. Zgorzkniało, bo zostało obalone. Zgorzkniało, bo zostało skrępowane. Przyjęło ciało, a natknęło się na Boga. Przyjęło ziemię, a spotkało samo niebo. Przyjęło to, co mogło widzieć, a wpadło w to, czego nie mogło widzieć. Gdzież więc, o śmierci, jest Twój oścień? Gdzie tve, piekło, zwycięstwo? Zmartwychwstał Chrystus – i tyś zostało zrzucone. Zmartwychwstał Chrystus – i upadły demony. Zmartwychwstał Chrystus – i weselą się

²⁷ Troparion odmawiany podczas liturgii eucharystycznej, w: *Liturgie Kościoła prawosławnego*, tłum. H. Paprocki, Wydawnictwo M, Kraków 2003, s. 86.

aniołowie. Zmartwychwstał Chrystus – i życie świeci swą pełnią. Zmartwychwstał Chrystus – i nikt martwy nie pozostał w grobie”²⁸.

Sąd odbywa się bez przerwy, ale widoczny stanie się przy powtórnym przyjściu Chrystusa. Św. Symeon Nowy Teolog piętnuje tych, którzy odrzucają ostateczne zmartwychwstanie. Trzy bowiem przebóstwienia są udziałem każdego człowieka: za życia, po śmierci i na sądzie. Zmartwychwstanie Chrystusa, kosmiczna przemiana, ma charakter powszechny; łaska zmartwychwstania jest zarazem ostateczna. Dlatego też św. Izaak Syryjczyk uważał wszystkie grzechy za garść piasku rzuconą w niezmierzone morze, a jedyny prawdziwy grzech upatrywał w nieprzywiązywaniu uwagi do faktu zmartwychwstania, które przez Chrystusa stało się naszym – czym bowiem jest otchłań po Jego zmartwychwstaniu?²⁹

LITURGIA

W wymiarze doczesnym realizacja zmartwychwstania, a więc eschatologii, ma miejsce przede wszystkim w liturgii. Właśnie w liturgii, a zwłaszcza w sakramentach wszelka dusza karmi się Duchem Świętym, który jest naszym królestwem i zmartwychwstaniem³⁰.

Krzyż pozwala zrozumieć tajemnicę eschatologiczną, gdyż zbawienie dokonuje się przez cierpienie³¹. Ostateczne oddzielenie dobra od zła dokona się w każdym człowieku. Kościół radośnie oczekuje ostatniej przemiany całej rzeczywistości empirycznej, co będzie zwycięstwem Boga i spełnieniem Jego pierwotnego planu wobec świata. Ponieważ radość Paschy rozciąga się na cały rok liturgiczny, eschatologia może być jedynie świetlista i pełna radości:

Dzisiaj wszystko
Jasności jest pełne,
Niebo i ziemia,
I to, co na ziemi.
Niech więc całe stworzenie
Radośnie świętuje
Zmartwychwstanie Chrystusa,
W którym się umacnia³².

²⁸ Homilia św. Jana Chryzostoma na Święto Paschy, w: *Wielki Tydzień i święto Paschy w Kościele prawosławnym*, s. 164n.

²⁹ Por. S a i n t I s a a c d e S y r i e, *Sentences, un trésor de sagesse*, tłum. M. Hotman de Velliers, Éditions Saint-Iréné, Paris 1949, s. 28, 30.

³⁰ Por. H. P a r o c k i, *Obietnica Ojca. Doświadczenie Ducha Świętego w Kościele prawosławnym*, Wydawnictwo Homini, Bydgoszcz 2001, s. 63-68.

³¹ Por. E v d o k i m o v, dz. cyt., s. 354.

³² Poemat św. Jana z Damaszku, Kanon paschalny, pieśń 3, troparion 1, w: *Wielki Tydzień i święto Paschy w Kościele prawosławnym*, s. 150.

Istotne znaczenie dla zrozumienia obecności eschatologii w doczesności ma koncepcja dnia liturgicznego w tradycji prawosławnej. Terminem najczęściej występującym w liturgii jest „światłość”, przeciwstawiana „ciemności”. Myśl tę wyraża modlitwa św. Bazylego Wielkiego z mesoniktikonu (grec. „mesoniktikon”, scs „połunosznica”): „Panie Wszechwładny, światłości zawsze będąca i przedwieczna, pozwól nam z sercem czuwającym i trzeźwą myślą przejść całą noc życia doczesnego, w oczekiwaniu pełnego światłości objawionego dnia Jednorodzonego Twego Syna”³³. W tekstach liturgicznych ziemię często przedstawia się jako życie; od czasu wyrzucenia Adama z raju ziemia pogrążona jest w nocy, czyli w grzechu, podczas gdy niebiosa, będące przybytkiem Boga, są miejscem, gdzie trwa Dzień Pański. Z tego też powodu w środku nocy (gr. en to meso ton niktos) zanoszone są modły za zmarłych. W eschatologicznej terminologii Apokalipsy św. Jana Teologa dzień odpowiada nowemu niebu, a noc nowej ziemi, co odpowiada z kolei koncepcji dnia ósmego: „I ujrzałem niebo nowe i ziemię nową, bo pierwsze niebo i pierwsza ziemia przeminęły [...]. I już nocy nie będzie. A nie potrzeba im światła lampy ani światła słońca, bo Pan Bóg będzie świecił nad nimi i będą królować na wieki wieków” (Ap 21, 1; 22, 5). Od momentu, kiedy Chrystus „nachylił niebiosa” (por. 2 Sm 22, 10, Ps 18, 10) i zstąpił, jasność wieczności zaczęła rozświetlać noc. Jest to zapowiedź całkowitego zwycięstwa nad nocą, gdy w ósmym dniu wszystko stanie się światłością.

Przedstawia to mesoniktikon. Istnieją trzy formularze tego nabożeństwa: na dni powszednie, na soboty i na niedziele. Mesoniktikon od poniedziałku do piątku wyraża skrucę i nadzieję, w sobotę ciemność i śmierć, a w niedzielę, dzień ósmy – kontemplację Trójcy Świętej w światłości Zmartwychwstania Chrystusa, co koresponduje z tematem cyklu trzech ostatnich dni tygodnia³⁴. Już w anonimowej homilii anatolijskiej z roku 387, traktującej o dacie Paschy³⁵, występuje pojęcie „triameron” – „triduum”, oznaczające Wielki Piątek, Wielką Sobotę i Niedzielę Paschy. Szósty dzień stworzenia (piątek) obejmuje stworzenie pierwszego człowieka i jego upadek oraz wcielenie i śmierć Chrystusa, przez którą Jezus wszedł w dzień siódmy, w spoczynek soboty (zstąpie-

³³ Por. N. O s s o r g u i n e, *Eschatologie et cycles liturgiques*, w: *Eschatologie et liturgie. Conférences saint Serge XXXIe semaine d'études liturgiques*, red. A.M. Triacca, A. Pistoia, C.V.L.–Edizioni Liturgiche, Roma 1985, s. 207, 214; tenże, *La Résurrection du Christ en tant que victoire définitive sur la mort à travers le septième jour d'après la liturgie orthodoxe*, w: *Le Christ dans la liturgie. Conférences Saint-Serge XXVIIe semaine d'études liturgiques, Paris, 24-28 Juin 1980*, red. A.M. Triacca, A. Pistoia, C.L.V.–Edizioni Liturgiche, Roma 1981, s. 158n., 162n.

³⁴ Por. N. O s s o r g u i n e, *La Triade („Tpihmepon”), thème du Quatrième Evangile selon la liturgie orthodoxe*, w: C. Andronikof i in., *La liturgie: son sens, son esprit, sa méthode (liturgie et théologie)*, C.L.V.–Edizioni Liturgiche, Roma 1982, s. 196.

³⁵ Por. *Une homélie anatolienne sur la date de Pâques en l'an 387* (Sources Chrétiennes, t. 48, s. 115, 119).

nie do królestwa ciemności, czyli otchłani) i otworzył dzień ósmy, dzień pełen światłości, jako realizację „dnia jedynego”, czyli Paschy³⁶.

Czas zamknięty w siedmiodniowym cyklu jest czasem historii zbawienia, opartym na eschatologicznej pełni. Dla pierwotnego Kościoła Dzień Pański nie oznaczał zamiany soboty na niedzielę. Sobota nadal była dniem świętym, który sankcjonuje naturalne życie świata przebiegające w cyklach czasowych. Od czwartego wieku chrześcijańska niedziela nabiera charakteru żydowskiego szabatu, jednakże, zgodnie ze słowami św. Bazylego Wielkiego, niedziela jest memoriałem Zmartwychwstania, a także „figurą życia wiecznego”, ikoną „dnia bez końca” i wieczność jest oznaczona przez „dzień ósmy”³⁷. W późniejszych wiekach niedziela została wzbogacona o mistykę Dnia Zmartwychwstania, Dnia Słońca, Dnia Pańskiego, cotygodniowej Paschy, pierwszego dnia, ósme-go dnia i czasu odpoczynku³⁸.

Na zakończenie niniejszych rozważań warto przytoczyć słowa Jerzego Nowosielskiego dotyczące różnicy między wyznaniem i pewnością wiary: „Wyznanie jest sprawą intelektu. Konfesyjność określa nasz intelektualny stosunek do tak zwanych prawd wiary w porządku myśli spekulatywnej, dyskursywnej. [...] Prawosławie jest w jakimś sensie przewyciężeniem wiary. Jeżeli ktoś jest prawosławny w takim znaczeniu, jak ja to rozumiem, to wiara potrzebna jest mu tylko jako element do jego rozwoju religijnego. Gdy dojdzie do etapu chwały, żyje już nie wiarą, a swoistego rodzaju pewnością, osiągnięciem. Z chwilą, gdy człowiek uchwyci jakąś małą cząstkę rzeczywistości zmartwychwstałej, to wiara dezaktualizuje się”³⁹. W innym miejscu Nowosielski mówi: „Naprawdę ufam Chrystusowi... Nie boję się Chrystusa, bo jest moim osobistym Zbawcą. Wszystkiego na świecie się boję, nie boję się tylko Chrystusa. Taki jest Chrystus mojej intuicji i wiary”⁴⁰.

Ostatecznie „dał nam więc Chrystus jeszcze jedno: świadomość istnienia doświadczenia ponadempirycznego. Dał nam nadzieję eschatologiczną”⁴¹.

Oznacza to, że ostatnie słowo należy do nadziei...

³⁶ Por. N. O s s o r g u i n e, *La Triade*, s. 195. Por. Synaksarion Wielkiego Piątku.

³⁷ Por. N. E g e n d e r, *Célébration du dimanche*, w: *Dimanche, office selon les huit tons*, Éditions de Chevetogne, Chevetogne 1972, s. 19.

³⁸ Zob. J. H i l d, *La mystique du dimanche*, „La Maison-Dieu” 3(1947), nr 1(9), s. 8-34.

³⁹ Z. P o d g ó r z e c, *Rozmowy z Jerzym Nowosielskim*, oprac. K. Czerni, Znak, Kraków 2009, s. 28.

⁴⁰ *Prorok na skale. Myśli Jerzego Nowosielskiego*, wybór R. Mazurkiewicz, W. Podrazik, Wydawnictwo Znak, Kraków 2007, s. 55.

⁴¹ P o d g ó r z e c, dz. cyt., s. 301. Należy tu zaznaczyć, że w Prawosławiu istnieją też inne interpretacje eschatologiczne, jak na przykład nurt kontynuujący myśl św. Jan Chryzostoma i św. Ignacego Brianczaninowa bądź idee podane w Wyznaniach Wiary Cyryla Lukarisa, św. Piotra Mohyły i patriarchy Dozyteusza. Żadna z nich jednak nie cieszy się taką popularnością, jak zaprezentowana w niniejszym artykule.